

„Scriptores: poza kadrem. Fotografia w Lublinie w latach 1839–1939”, nr 48, Ośrodek „Brama Grodzka–Teatr NN”, Lublin 2019, ss. 503

Nie tak dawno, 25 X 2019 r. odbyła się promocja 48. numeru czasopisma „Scriptores” pt. „Poza kadrem. Fotografia w Lublinie w latach 1839–1939”, która miała miejsce w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN”. Książka stanowi podsumowanie ponad 20-letnich działań, jakie Ośrodek prowadzi w obszarze ikonografii Lublina. Rok 2019, to także rok wielu rocznic związanych z fotografią. To właśnie w tym roku przypada 180. rocznica wykonania pierwszej fotografii w Lublinie oraz 110. rocznica urodzenia Edwarda Hartwiga – wybitnego fotografa, związanego z Lublinem. Publikacja kierowana jest nie tylko do osób, które zawodowo zajmują się fotografią, ale również do historyków, archiwistów czy też mieszkańców Lublina.

Okładka czasopisma jest prosta i schludna. Jediną grafiką użytą na okładce jest sylwetka fotografa, prawdopodobnie korzystającego z aparatu mieszkowego. Pomimo braku nadmiaru grafiki i tekstu okładka sprawia wrażenie reprezentacyjnej, zachęcającej do lektury.

Ponad 500-stronicowy materiał, którego pomysłodawcą jest Tomasz Pietrasiewicz, dyrektor Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”, odnosi się tylko i wyłącznie do historii fotografii lubelskiej, fotografów związanych z Lublinem, pracowni

fotograficznych zlokalizowanych na terenie miasta oraz Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego. W publikacji zamieszczono ok. 450 fotografii, wiele z nich do tej pory nie było publikowanych. Jest to pierwsze takie opracowanie, w którym przedstawiono sylwetki fotografów, zakłady fotograficzne, które prowadzili oraz ich kolekcje.

Autorzy książki zgodnie z chronologią opisali historię fotografii w Lublinie, począwszy od 1839 r. do wybuchu II wojny światowej w 1939 r., chociaż jak twierdzą we *Wstępie*, ich intencją „nie jest ujęcie monograficzne, ale otwarcie perspektywy dla dalszych badań nad historią fotografii w Lublinie (...)”. Jak opisuje Małgorzata Karwicka, fotografia wkroczyła do Lublina już w 1839 r., czyli jeszcze w tym samym roku, w którym została wynaleziona przez Louisa Daguerra’a. Zainteresowani historią Lublina odnajdą w tej publikacji (umieszczonych prawie na każdej stronie) wiele zachwycających fotografii przedstawiających kamienice, sklepy, uliczki Starego Miasta, nieistniejącą dzielnicę żydowską, itp. Czarno-białe fotografie parterów kamienic z sztyldami i witrynami sklepowymi Stefana Kielszni, czy widoki miasta Edwarda Hartwiga są profesjonalne – ostre, z wyraźnym kontrastem, dobrze oświetlone. Cieszą oko czytelników oraz pomagają w odczytaniu treści.

Zdecydowaną większość książki, pod względem treści, stanowią biogramy fotografów oraz fotografek związanych

z Lublinem, m.in. Cezarego Bagińskiego, Jana Bułhaka, Wandy Chicińskiej, poety Józefa Czechowicza oraz Edwarda Hartwiga. Każdy biogram, oprócz tekstu, stanowi również zbiór fotografii wykonanych przez danego bohatera.

Autorzy artykułów, którzy są specjalistami w takich dziedzinach, jak: fotografia, historia, sztuka czy archiwistyka zawarli w swoich tekstach bardzo dużą ilość interesujących faktów. Profesjonalizm oraz znajomość tematu sprawiają, że książkę czyta się szybko i przyjemnie. Każdy dział został udokumentowany poprzez materiały archiwalne pochodzące ze zbiorów Ośrodka czy Archiwum Państwowego w Lublinie oraz informacje prasowe z epoki. Ważnym elementem formalnym są przypisy wchodzące w skład każdego artykułu.

Całość dopełnia kalendarium fotografii lubelskiej, bibliografia oraz indeks osób i zakładów fotograficznych istniejących do 1939 r.

Rozwój technologiczny, jaki postępuje od XX wieku sprawił, że zaczęto uwieczniać wszelkie aspekty życia. Działania prowadzone przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” związane z ideą archiwizowania zdjęć uświadamiają po-

siadaczom, jak ważnymi pamiątkami są fotografie, które znajdują się w ich posiadaniu. Fotografie mają wielkie znaczenie dla badań naukowych, pomagają zrozumieć dynamikę jakiegoś wydarzenia. To dzięki nim możemy zobaczyć, jak wyglądali nasi przodkowie, biorący udział w interesujących nas wydarzeniach.

To właśnie fotografie dostarczają nam niepodważalnych dowodów na istnienie wydarzeń z przeszłości. A zatem śmiało możemy stwierdzić, że dokumentacja aktowa nie jest w stanie oddać swej istoty tak, jak dokumentacja fotograficzna. Wysoki poziom merytoryczny opracowania, jak i niezwykle źródła historyczne – fotografie – sprawiają, że publikacja „Poza kardem. Fotografia w Lublinie w latach 1839–1939” pozwala nam spojrzeć przez obiektyw na stuletnią historię Lublina, który 9 IX 1939 r. na skutek bombardowania został dotkliwie zniszczony. A zatem spora jego część pozostaje już tylko wspomnieniem – uwiecznionym dzięki wynalazkowi fotografii.

Całość zasługuje na dużą pochwałę. Książka, dzięki swym szczegółowym opisom i licznym fotografiom, jest bardzo wiarygodna.

Ewelina Ćwiek